

Zmęczona kobieta zobaczyła maila od profesora dopiero w nocy, kiedy cała rodzina już spała. Kiedy przeczytała, że profesor chce się z nią spotkać na Skypie była taka szczęśliwa, że prawie wszystkich obudziła, ale zaraz przypomniała sobie, że jej rodzina nic nie wie o tej rekrutacji i nie może nic wiedzieć, aż będzie pewna, że ma tę pracę.

Chociaż ojciec Mai miał otwartą głowę i nie był za bardzo konserwatywny, był jednak patriotą i nie rozumiał, dlaczego jedna z jego córek nie czuje się dobrze w swoim kraju. Kraju, który nie był idealny, ale miał długą i piękną historię oraz krajobrazy, które uwielbiali turyści z całego świata. On sam pamiętał czasy, kiedy na ulicach nie było tak dużo samochodów, śmieci i bezdomnych psów, ale więcej drzew i trawy. Czasami był zły na młodych ludzi, którzy marzyli o paszportach, wizach i ofertach pracy za granicą. Codziennie rano kupował gazetę i szukał informacji o młodych inżynierach, nauczycielach, biznesmenach, którzy zostają w kraju, otwierają biznesy i razem budują przyszłość. Kiedy znajdował takie artykuły, miał dobry dzień. Niestety informacje o młodych patriotach były w gazetach rzadko. Często natomiast czytał o wspaniałym prezydencie, który buduje w centrum wysokie wieże, ogromne kina i centra handlowe, które będą puste, bo ludzie nie mają pieniędzy na zakupy. Mimo to miał nadzieję, że dobre czasy w końcu wrócą i właśnie dlatego nie pozwalał swoim dzieciom mówić nic złego o ich ojczyźnie.

Rozmowa kwalifikacyjna miała mieć miejsce na Skypie w czwartek po pracy. Maja specjalnie została w laboratorium dłużej, żeby być tam sama i mieć komfort rozmowy. Bardzo się denerwowała, bo to mogła być jej jedyna szansa w życiu na zmianę, o której tak bardzo marzyła. Od kiedy dostała maila od profesora, codziennie szukała informacji o rozmowach kwalifikacyjnych online. Stała przed lustrem i odpowiadała sobie na najbardziej popularne pytania. Miała nadzieję, że podczas rozmowy będzie brzmieć profesjonalnie. Przygotowała wszystkie informacje o swoim doktoracie i wszystkie pytania na temat projektu. Nie pomyślała tylko o jednej sprawie. Nie pomyślała o tym, że Internet w całym kraju nie jest stabilny i czasami wcale nie działa.

Kiedy przyszedł czas rozmowy, Maja siedziała w biurze i czekała na połączenie od profesora przez kilka minut. Bolał ją brzuch i miała mokre ręce z nerwów. W końcu profesor zadzwonił. Zobaczyła na ekranie laptopa starszego, siwego mężczyznę. Uśmiechał się, więc ona też się uśmiechnęła. Niestety po chwili zamiast mężczyzny widziała już tylko biało-beżowe plamy. Głos profesora brzmiał jak głos robota. Niczego nie rozumiała. Kilka razy próbowała do niego zadzwonić, ale w końcu zrezygnowała. Napisała w wiadomości „Przepraszam. Mam problem z Internetem i nie mogę nic z tym zrobić” i zaczęła płakać. Z nerwów, ze smutku, z irytacji. To nie była jej wina, ale teraz Maja miała kolejny powód, dlaczego chce wyjechać z tego kraju.

Siedziała jeszcze chwilę w biurze i patrzyła na laptopa. Potem wyłączyła go, włożyła do torby i wyszła z laboratorium. Miała ochotę iść na spacer przed powrotem do domu, ale nie miała gdzie spacerować. W tej okolicy nie było ani parków, ani chodników. Tylko ulice pełne samochodów, motocykli i ciężarówek. Poszła na przystanek autobusowy. Czekala. Obok niej na chodniku siedziała kobieta z dwojgiem dzieci. Jedno dziecko miało może 4 może 5 lat. Drugie to niemowlę. Kobieta trzymała je na rękach. Obok kobiety leżały trochę stare i suche zioła – pietruszka, tymianek, kolędra. Maja nie potrzebowała ziół, jej mama gotowała obiad, ale było jej bardzo smutno. Podeszła do kobiety i kupiła od niej pęczek kolędry. Kobieta podziękowała, a mały chłopiec patrzył na Maję i uśmiechał się. Miał duże, czarne i bardzo piękne oczy. Był ubrany w biały brudny podkoszulek, czerwone szorty, ale nie miał butów. Maja odwróciła głowę, bo nie chciała myśleć o milionach biednych ludzi w tym kraju. Patrzyła na ulicę i miała nadzieję, że autobus szybko przyjedzie. Po chwili zobaczyła chłopca, który teraz stał obok niej. Miał wyciągniętą rękę. Czekał na pieniądze. Jego mama też patrzyła na Maję. Potrzebowała więcej pieniędzy. Przez chwilę Maja chciała kupić od niej wszystkie zioła albo po prostu dać chłopcu pieniądze, ale nie zrobiła tego. Zbyt wiele razy była w podobnej sytuacji. Tak wiele razy musiała powiedzieć „nie”, kiedy chciała powiedzieć „tak”, że powoli, powoli się do tego przyzwyczaiła. Turyci z zagranicy dawali biednym ludziom ulicy pieniądze. Czasami robili im zakupy. A czasem przeprowadzali się tutaj i pracowali jako wolontariusze. Poświęcali

wiele pieniędzy i energii, żeby pomóc biedakom. Maja jednak wiedziała, że to wszystko jest na darmo. To wszystko nie ma sensu.

Wróciła do domu jeszcze bardziej smutna niż po rozmowie w laboratorium. W domu było ciemno. Jej ojciec spał w sypialni, mama siedziała przy stole w kuchni i kroїła warzywa na sałatkę. Maja usiadła obok niej. Mama popatrzyła na nią, wstała, ukroiła im po kawałku ciasta czekoladowego i zrobiła herbatę. Nic nie mówiła.

Następnego dnia rano maja napisała maila do profesora i poprosiła go o nowe spotkanie. Cały dzień czekała na odpowiedź. Profesor odpisał po południu. zaproponował, żeby spróbowali porozmawiać w lokalnym biurze firmy, która sponsorowała projekt. Maja ucieszyła się i trochę uspokoiła.

Była gotowa spróbować jeszcze raz, ale ponieważ druga próba miała być na żywo czuła, że powinna wyglądać bardziej profesjonalnie. Chciała kupić sobie ładne ubrania i pójść do fryzjera, ale jej oszczędności wystarczyły tylko na nową bluzkę i tanie, ale eleganckie buty. Nigdy wcześniej nie nosiła butów na obcasie i kiedy szła w nich do taksówki, czuła jak małe dziecko - jakby uczyła się chodzić od nowa. Starszy taksówkarz całą drogę palił papierosa i patrzył na Maję w lusterku. „Proszę patrzeć na drogę!” zdenerwowana Maja powiedziała do niego, bo bała się, że będą mieli wypadek i nigdy nie dojadą na miejsce.

Biuro firmy znajdowało się w wysokim, nowoczesnym wieżowcu. Maja nigdy nie była w tej części miasta i nawet nie wiedziała, że takie budynki w ogóle istnieją w tym kraju. Cała okolica wydawała się dość czysta i spokojna. Na ulicach nie było ani bezdomnych psów, ani dzieci. Przy ulicach stały drogie samochody.

Weszła do środka. Recepcjonistka kazała jej usiąść i zaczekać, ale już po minucie młody, przystojny mężczyzna w garniturze podszedł do niej i podał jej rękę. Przedstawił się jako manadżer, ale nie zapamiętała jego imienia. Widziała tylko, ma bardzo ładny uśmiech, gęste, czarne włosy i drogie ubranie. Na jego zielonym krawacie były białe żyrafy. „Ma poczucie humoru!” pomyślała.

1. Odpowiedz na pytania

1. Dlaczego Maja nie powiedziała ojcu o rozmowie kwalifikacyjnej?

.....

2. Dlaczego ojciec Mai codziennie czytał gazetę?

.....

3. Jak Maja przygotowywała się do rozmowy?

.....

4. Co się stało podczas rozmowy?

.....

5. Dlaczego Maja nie kupiła więcej ziół od kobiety na przystanku?

.....

6. Co kupiła sobie Maja na drugą rozmowę?

.....

7. Jak wyglądał mężczyzna, który przywitał Maję w biurze?

.....

2. Podkreśl prawidłową formę czasownika

1. Na imprezie Kasia *przedstawiła* / *przedstawiła się* mnie swojemu bratu.

2. *Wydawało* / *Wydawało się* mi, że widziałem cię wczoraj w supermarkecie!

3. Ciągle nie mogę *przyzwycząić* / *przyzwycząić się* do nowego mieszkania.

PDS033 Nie o takim życiu marzyłam / I didn't dream about such life

4. Wiele kobiet i niewielu mężczyzn *poświęca / poświęca się* swoje kariery dla dzieci.
5. Nie mogę *przypomnieć / przypomnieć sobie* jak miała na imię moja nauczycielka muzyki.

3. Podkreśl prawidłowy przyimek/ spójnik

1. Wioleta nigdy nie pozwala dzieciom *na / dla* więcej niż jedną czekoladę w tygodniu.
2. Głos mojego szefa brzmi *jak / jaki* głos indyka.
3. Chciałam wrócić prosto do domu, ale przypomniałam sobie *że/ o* urodzinach syna i pojechałam do baru.
4. Dlaczego zrezygnowałaś *z/ od* szansy na małżeństwo z księciem?
5. Nigdy nie przyzwyczaję się *do / na* jedzenia kanapek z masłem orzechowym.
6. Przykro mi, ale dwa złote nie wystarczą *na / dla* mleko czekoladowe.
7. Maciej odwrócił głowę *z / od* martwego kota, który leżał przy ulicy.

4. Wstaw do zdań słowa z listy

ojczyzna, poczucie humoru, wina, wypadek, okolica, powód, przyszłość, oszczędności, ciężarówka, zmiana

1. Nie płacz! Naprawdę nie masz żadnego do płaczu!
2. Moja papuga nie żyje i to moja ! Zapomniałam o niej i nie dawałam jej jeść przez tydzień!
3. Zakochałam się w Dominiku już na pierwszej randce, bo ma takie samo jak ja
4. Nasze nigdy nie wystarczą na kupienie domu, więc całe życie będziemy wynajmować małe mieszkanie.
5. Dlaczego mieszkasz w tej ?! Tutaj jest bardzo niebezpiecznie!
6. Mój wnuk studiuje medycynę, więc nie martwię się o jego

7. Moja mama całe życie była brunetką, a teraz jest blondynką i ja wciąż nie mogę przyzwycząić się do tej
8. Pradziadek Wincenty nie widzi i ma demencję. Mimo to w zeszłym tygodniu wsiadł do samochodu i spowodował
9. Kiedy będę dorosły będę kierowcą! Będę woził Coca-Colę po całym kraju tak jak Święty Mikołaj!
10. Ludzie, których rodzice pochodzą z różnych krajów, mają czasem problem żeby powiedzieć, gdzie jest ich

5. Dopisz antonimy do podanych przymiotników

1. Malutki –
2. Suchy –
3. Poprzedni –
4. Powolny –
5. Brudny –
6. Nerwowy –
7. Rzadki -

Odpowiedzi

1.

1. Bo jej ojcu nie podobało się, że chce wyjechać z kraju.
2. Bo szukał w niej informacji o młodych ludziach, którzy chcą zostać w kraju i budować go.
3. Maja ćwiczyła odpowiedzi na pytania przed lustrem.
4. Podczas rozmowy Internet przestał działać.
5. Bo nie miała już nadziei, że można pomóc biednym ludziom w tym kraju.
6. Maja kupiła bluzkę i tanie, eleganckie buty.
7. Mężczyzna miał ładny uśmiech, gęste, czarne włosy i drogie ubranie. Poza tym miał zielony krawat w białe żyrafy.

4.1. powodu, 2.wina, 3.poczucie humoru, 4.oszczędności, 5.okolicy, 6.przyszłość 7.zmiany, 8.wypadek, 9. ciężarówka, 10. Ojczyzna

5.1.ogromny, 2.mokry, 3.następny/kolejny 4.szybko, 5.czysty, 6. spokojny/ zrelaksowany / opanowany, 7.gęsty